

ANDRZEJ BOROWIEC

CHŁOPAK Z WARSZAWY

**POWSTANIE WARSZAWSKIE
OCZAMI SZESNASTOLETNIEGO ŻOŁNIERZA**



O powstaniu warszawskim bez serca

nimfa bagienna



Autor: Andrzej Borowiec

Tytuł: „Chłopak z Warszawy. Powstanie warszawskie oczami szesnastoletniego żołnierza”

Wydawca: Rebis 2014

Stron: 427

Cena: 49 zł

Powstanie warszawskie... ileż o tym można mówić, pisać i czytać? Heroiczny zryw, który okaleczył Polaków już chyba na wieki. Lecz niestety na każdej tragedii można zarobić. Bo przecież można wydać nową powieść, tajne akta czy pamiętniki. Wszystko to dobrze, ale czy nie za dużo tego samego?

Przeczytałem ostatnio książkę „Chłopak z Warszawy” Andrzeja Borowca. To wydana przez Rebis autobiografia autora, opisująca jego życie od młodości aż po emigrację. W czasie powstania warszawskiego miał on szesnaście lat. Ha! Myślałem, że będzie to coś nowego i świeżego... niestety, myliłem się. Podtytuł sugeruje, że książka traktować będzie o losach młodego powstańca - i tu największy zawód. Wspomnienia Andrzeja Borowca nie ograniczają się wyłącznie do okresu powstania warszawskiego. Urodzony w 1928 roku, syn pułkownika wojska polskiego, opisuje barwne dzieciństwo w latach trzydziestych, pierwsze dni wojny w oblężonym Lwowie, wstąpienie w szeregi konspiracji, udział w powstaniu i wreszcie krótki powojenny epizod tajnego emisariusza.

Można powiedzieć, że fragment dotyczący powstania jest mało znaczący w losach okupacyjnych autora. Dodatkowym minusem jest jego opisanie. Gdybym nie znał wcześniejszych historii ludzi zaangażowanych w warszawski zryw, niewątpliwie uznałbym, że to powstanie nie było takie straszne. Ot, zwykła walka i tyle. Szkoda. No cóż, autor jest dziennikarzem, a nie pisarzem. Może to zaważyło na jego stylu? Jest suchy, faktograficzny i pozbawiony serca.

Książkę wydał Rebis, więc jest jak zwykle (ostatnio) twarda okładka i porządna redakcja i praca tłumacza. Cena 49 zł jest lekko niemiła, zwłaszcza że nie jest to książka dla wszystkich, raczej tylko

dla tych, którzy lubią pamiętniki. Wydana została w czasie 70. rocznicy wybuchu powstania warszawskiego może się sprzedać, ale niekoniecznie.

Żałuję że nie została napisana inaczej. Brak mi tu pióra Kamińskiego ze słynnej książki „Zośka i Parasol” – tam dzieje powstania są takie, jak były: drastyczne, chwilami szokujące, czasem człowiek mógł się popłakać. W „Chłopaku z Warszawy” czytamy relację jak z gazetowej notki, suchą i beznamiętną. Taki styl ma swoje zalety, ale nie w pamiętniku, a w książce dokumentalnej. Polecam tylko wielbicielom wspomnień oraz zapaleńcom, którzy szukają każdej dostępnej lektury na temat powstania warszawskiego. Mnie osobiście pozycja ta jednak zawiodła, interesującym się tematem polecam raczej „Dzieci '44” Jerzego Mireckiego. Podobna tematyka, a książka o wiele bardziej zapadająca w pamięć.

Konrad Fit